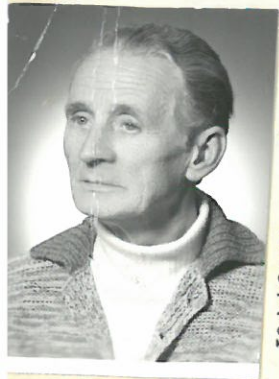


Młodzianowski Zbigniew
ul. Kochanowskiego 72/2
80-402 Gdańsk-Wrzeszcz



Skrócony przebieg służby wojskowej i pracy zawodowej.

Urodziłem się 30 marca 1913 roku w miejscowości Gruszczyn pow. Włoszczowa woj. Kieleckie z ojca Witolda i matki Janiny z domu Hurczyn.
Pochodzę z inteligencji pracującej-ojciec mój był absolwentem Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

W czerwcu 1934 r. zdałem maturę w gimnazjum im. Zeligmana w Białymstoku.

W latach 1934/37 ukończyłem kolejno:

- Kurs podchorążych Rezerwy Piechoty przy 71 p.p. w Zambrowie
- Szkołę Podchorążych Wojsk Łączności w Zegrzu pod Warszawą.

W roku 1937 otrzymałem promocję na podporucznika służby stałej w Korpusie Oficerów Wojsk Łączności.

W latach 1937/39 pełniłem służbę w Pułku Radio w Warszawie jako dowódca plutonu i instruktor.

W sierpniu 1939 r. w ramach mobilizacji zostałem przeniesiony do formującej się 50 Dywizji Piechoty w Rembertowie. Objąłem tam dowództwo 50 plutonu radio w składzie Kompanii Telefonicznej nr 50, dowodzonej przez por. Kazimierza Merklejną.

Od 3 września 1939 r. brałem udział w obronie Warszawy, utrzymując łączność radiofoniczną Dowództwa Obrony Warszawy z oddziałami walczącymi na Woli i Czerniakowie. Za udział w walkach o obronę Warszawy zostałem przez gen. dyw. Rómka odznaczony Krzyżem Walecznych, a w roku 1974 Medalem Za Warszawę.

Po kapitulacji zostałem wzięty do niewoli, i przebywałem kolejno w obozach jenieckich Nienburg, Spittal, i od stycznia 1940 r. w Oflagu IIC Woldenberg-barak 2A.

W okresie pobytu w Oflagu brałem udział w obozowym ruchu oporu, i między innymi w obsłudze zakonspirowanej radiowej stacji odbiorczej, zainstalowanej pod podłogą pracowni zegarmistrzowskiej w Kantynie Obozowej. Radiostacja była czynna do stycznia 1945 roku, a zbierane w czasie nasłuchu informacje o sytuacji politycznej na świecie i przebiegu walk na różnych frontach, przekazywane były do obozowego Komitetu Redakcyjnego, i służyły jako materiały informacyjne do wydawanej na terenie obozu tajnej gazetki. Przez długi okres czasu pracowałem także w obozowym teatrze, pełniąc funkcje inspicjenta.

W czasie pobytu w obozie, ukończyłem Obozowy Uniwersytet Angielski, i nabyta w tym okresie znajomość języka angielskiego umożliwiła mi podjęcie w późniejszym okresie cywilnej pracy zawodowej.

25 stycznia 1945 roku wraz z całym obozem zostałem ewakuowany, a w kilka dni później w miejscowości Dziedzice zostałem wraz z całym obozem "Wschód" uwolniony przez oddziały Armii Czerwonej. Do Kraju wracałem przez Inowrocław do Łodzi, gdzie postanowiłem się osiedlić.

W lutym 1945 r. stawiłem się przed Wojskową Komisją Poborowo-Rejestracyjną R.K.U. w Łodzi-Miasto, gdzie zostałem zweryfikowany do stopnia porucznika, i na rok i 9 miesięcy wcielony do czynnej służby w Ludowym Wojsku Polskim na stanowisku Dowódcy Kompanii Szkolnej Łączności w Olsztynie, a potem w Gdańsku-Wrzeszczu. W listopadzie 1945 r. zostałem awansowany do stopnia kapitana.

W styczniu 1946 r. - po ciężkiej operacji pęknięcia żołądka - zostałem urlopowany z czynnej służby wojskowej, a następnie - w wyniku nabytego inwalidztwa wojennego - przeniesiony do rezerwy.

Po rocznym okresie rekonwalescencji - już jako cywil - musiałem się "przekwalifikować". Podjąłem pracę przy obsłudze i uruchamianiu portu w Gdyni, pracując jako spedytor i makler okrętowy, a następnie jako założyciel i kierownik portowej placówki eksportowej Centrali Przemysłu Mięsnego.

Placówkę tę - na stanowisku Dyrektora d/s Obrotu Towarowego - prowadziłem do lipca 1976 r. to jest do chwili przejścia w ramach uprawnień kombatanckich na wcześniejszą emeryturę.

Po roku przerwy, w latach 1977-1981 pracowałem jeszcze w moim macierzystym Przedsiębiorstwie w niepełnym wymiarze czasu pracy jako specjalista d/s eksportu mięsa i jego przetworów.

Za współudział w uruchamianiu portu w Gdyni, zostałem w 1972 roku odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, a za całokształt pracy zawodowej, z okazji jubileuszu 35-lecia pracy, otrzymałem w 1981 roku Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Jestem żonaty, mam dwu synów: starszy Zbigniew, jest inżynierem architektem, i pracuje jako pracownik naukowo-dydaktyczny w PWSSP w Gdańsku; młodszy - Janusz, jako fizyk, jest zatrudniony jako pracownik naukowy na Uniwersytecie Gdańskim. Obecnie - z uwagi na zły stan zdrowia, przerwałem czynną pracę zawodową, i uprawiam przydomowy ogródek.

Włodzisław Ziobła

Gdańsk, dn. 28.06.1983.

Gdańsk, dnia 13 czerwca 1983 roku

Szanowny Kolego ! Uprzejmie zawiadamiamy, że Środowisko Woldenberczyków przystępuje do normalnej pracy.

W niedzielę dnia 26 czerwca br o godzinie 11-tej w sali II Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Chrobrego w Sopocie przy Alei Niepodległości 751 odbędzie się plenarne zebranie Kolegów Woldenberczyków, na które zapraszamy.

Na zebraniu przedstawimy informacje o działalności krajowych środowisk Woldenberczyków ze szczególnym uwzględnieniem środowiska katowickiego, które nadal kieruje całością prac związanych z Woldenberczykami i ich sprawami.

13 listopada 1982 roku w Zarządzie Wojewódzkim ZBOWiD w Katowicach postanowiono:

- 1/ zorganizować 3 września 1983 roku w Dobiegniewie X Jubileuszowy Zjazd. W programie Zjazdu jest sesja popularno-naukowa poświęcona działalności kulturalno-oświatowej, społecznej i konspiracyjnej w Oflegu II C.
- 2/ Zorganizować Muzeum Woldenberczyków w Dobiegniewie.
- 3/ Utrzymać w Muzeum Regionalnym w Berliniku ekspozycję jeniecką dla upamiętnienia wyderzeń ze stycznia 1945 roku.
- 4/ Utrzymywać ścisłą i stałą współpracę z Centralnym Muzeum b. Jeńców Wojennych w Opolu.
- 5/ Zapelować do wszystkich Woldenberczyków, aby przekazali Muzeum w Dobiegniewie swoje pamiątki związane z życiem i działalnością w czasie wojny, w czasie pobytu w niewoli i po wyzwoleniu.
- 6/ Poczynić starania dla opracowania słownika biograficznego Woldenberczyków.
- 7/ Zobowiązać wszystkie środowiska Woldenberczyków do dobrowolnego jednorazowego zebrania składek przeznaczonych na prowadzenie działalności organizacyjnej. - Aktualnie środowisko katowickie kierujące całością prac zaciągnęło ponad 14.000 złotych długu.

Monografia obozowa "Ofleg II C" miała się ukazać drukiem w I kwartale br.

Zespół kierujący środowiskiem Woldenberczyków w Gdańsku wykonał następujące zadania: 1/ Pobraną ziemię z Westerplatte, Helu, Kępy Oksywskiej i przekazał do Katowic dla zorganizowania w Muzeum w Berliniku działu urn z pól bitewnych września 1939 roku. 2/ Sporządził aktualny spis Woldenberczyków 3/ Sporządził spis zmarłych Woldenberczyków - i spisy przekazał do Katowic. 4/ Na budowę symbolicznej mogiły na b. cmentarzu Oflegu II C i wotum koledzy środowiska gdańskiego przekazali 9.350 złotych.

Na zebraniu będzie można zobaczyć fotografie obrotu pomnika Czynu Żołnierskiego w Dobiegniewie.

Za Zespół Kierujący Środowiskiem Woldenberczyków w Gdańsku

Jan Gruchala
/ Jan Gruchala /

31-74-15 Cichy
31-21-02 Sędziwój
31-73-36 90 Berlin

52-08-02
dla ul. Lipca 37.

został przesłany
31-74-15
31-21-02
31-73-36

Modzianowski Zbigniew
ul. Kochanowskiego 7m2.
80-402 Gdańsk

Gdańsk, dnia 28.07.82r

Szanowny Panie Józefie,

List Pana z dnia 15.07. br. otrzymałem. -
Mam w planie ponad podwójny wyjazd z
Wydreza adresując Pana z miejsc, i tak:

- zwracam uwagę na pismo Siergieja Siergiejewicza
Woldenbergowa w sprawie ubijania
eksponcji w Muzeum w Berlinie, poproszę
o całej rozległości skrzynki - mój adres
stanowisko Siergiejewa.

Mam nadzieję, że przedano w sprawie mojej w sprawie
Wojewody Górnego do ubijania Muzeum
Pamięci, w dotychczasowej działalności.

- zwracam uwagę, przesłane mi do wglądu me-
Wybrał Pan temat trudny i mało obecnie
popularny jak co za ciekawym tematem -
Kombatancka sprawa. Nie jestem nowogłówny,
a zwracam uwagę - ale, o moim adresem -
mnie oddaj, mój temat i nastroje państwa,
daj. - Szczęśliwie, że ci, co do sprawy
odchodzi a następny nasz mają inne
sprawy na głowie.

Dlatego serdecznie proszę, że „Kierownik
denbergu” należałoby chyba sprawić

do osobiego zapisu farbek a umiŃcie wspomien,
 sensy, myŃlewy, komentarz itp. - a moze moze
 niektŃre wspomnienia i szczegŃly w moŃce na
 przykŃd? - Sam juŃ zrobiŃl me mem co i jaŃ. -
 - SpokreŃ w Obozie moŃo by interesowaŃem.
 Dla umiŃmama Bondycki emerytem w grupie
 gimnastyecznej, ktŃry prowadzi Pol. par.
 Duszyndrowski ktŃry zamawia w GdaŃsku kilka
 lat temu. -

Moze ktŃs inny z WaldenbereryŃow ydnach Panu
 w tym temacie bardziej wyerognych informacji.
 - PaŃstwo z Obozu, duŃe kŃdŃ, drzewa, drzewo-
 rytek itp. wszystkie mi posiadaj. WnystŃ co
 miŃchem Berenski, farbek juŃ zaginŃl a w
 drodze do Kraju a juŃ moŃi synowie i znoŃami.
 - Sprawy WaldenbereryŃow przy Kole z B. o. w. D.
 w GdaŃsku prowadzi Pol. Jan Gruchala zamieszka
 w Oliwie przy ul. Szybkiej z m. 11. Ad: GdaŃsk
 52-08-02.

PorozumiaŃem siŃ z nim proŃe o sporych me
 dla Pana spisy WaldenbereryŃow iŃch zŃpŃch
 jaŃ i zmartwych z namocy Beremu. Obecnie
 mi moŃliwe tylko do niego i wysłaŃe Panu
 do Berlina. WstŃegny byŃby jednak Pana
 przesmy z nim kontakt. - Dla informacji
 podaŃ, Ńe takie spisy w 2 myŃkomatmoŃ, wysłaŃe
 niektŃre juŃ dawno do Karlsruhe. - Zbjesam
 do wyŃdu pismo srodowiska GdaŃskiego z 13.06.83r. -

to by było, Panie Generale, na tyle. -
Gdybym mógł być Panu Generałowi w czymś
pomocny - proszę napisać.

Warunki służby w domu i pozostały
z powasaniem

Chrochla

Zet: plus

Młodzianowski Zbigniew
ul. Kochanowskiego 72 m 2
80-402 Gdańsk

Gdańsk, dnia 28.07.83 r.

Szanowny Panie Józefie.

Lisz Pana z dnia 15.07. br. otrzymałem. Mając w planie ponad półroczny z Wybrzeża odpisuję Panu z miejsca i tak:

- zwracając kopię pisma Szczecińskiego Środowiska Woldenberczyków w sprawie utrzymania ekspozycji w Muzeum w Barlinku popieram w całej rozciągłości słuszne-moim zdaniem stanowisko Szczeciniaków. Myślę, że podana w piśmie motywacja skłoni Wojewodę Gorzowskiego do utrzymania Muzeum Pamiątek w dotychczasowej lokalizacji.
- zwracam również przesłane mi do wglądu wiersze. Wybrał Pan temat trudny i mało obecnie popularny jak cała zresztą jeniecko-inwalidzko-kombatancka sprawa. Nie jestem znawcą literatury a zwłaszcza poezji-ale w moim odczuciu-wiernie oddaje klimat i nastroje tamtych dni. Szkoda tylko, że ci co to przeżyli odchodzą a następcy nasi mają inne już sprawy na głowie. Dlatego też wydaje mi się, że "Rzecz o Woldenbergu" należałoby chyba ograniczyć do ścisłego zapisu- faktów a unikać wspomnień, sentymentów, komentarzy itp. A może właśnie trzeba komentować i wyciągać wnioski na przyszłość?- Sam już zresztą nie wiem co i jak.
- Sportem w Obozie mało się interesowałem. Dla utrzymania kondycji ćwiczyłem w grupie gimnastycznej, którą prowadził kol. por. Kuśmiarowicz, który zmarł w Gdańsku kilka lat temu. Może ktoś inny z Woldenberczyków udzieli Panu w tym temacie bardziej wyczerpujących informacji.
- Pamiątki z Obozu, znaczków, druków, drzeworytów itp niestety nie posiadam. Wszystko co miałem rozeszło się jakoś- część zginęła w drodze do Kraju a część moi synowie i znajomi.
- Sprawa Woldenberczyków przy kole Z.Bo.W.iD. w Gdańsku prowadzi Kol. Jan Gruchała zamieszkały w Oliwie przy ul. Śląskiej 37 m 11 tel. Gdańsk 52 68 07. Porozmawiałem z nim prosząc o sporządzenie dla Pana spisu Woldenberczyków tak żyjących jak i zmarłych z naszego terenu. Obiecał mi możliwie szybko to uczynić i wysłać Panu do Barlinka. Wskazany byłby jednak Pana pisemny z nim kontakt. Dla informacji podaję, że takie spisy w 2 wykonaniach wysłane zostały już dawno do Katowic-Załączam do wglądu pismo Środowiska Gdańskiego z 13.06.83 r.

./...

Toby było, Panie Józefie na tyle-Gdybym mógł być Panu jeszcze w czymś pomocny-proszę napisać.

Narazie ściskam dłoń i pozostaję z poważaniem

Załącznik: plik

Młodzianowski